ZAPISKI NUMIZMATYCZNE

WYCHODZĄ KWARTALNIE POD REDAKCJĄ RUDOLFA MĘKICKIEGO

NUMER 1. ROK II.

LWÓW, STYCZEŃ — MARZEC, 1926.

DR. MARJAN GUMOWSKI: MENNICA GNIEŹNIEŃSKA W CZASACH PIASTOWSKICH.

Nie ulega wątpliwości, że Gniezno było — przynajmniej w czasach Bolesława Chrobrego — rzeczywistą stolicą Polski i że potem, przez parę wieków życia dzielnicowego, było metropolją duchowną dla całego kraju. Wobec tego i mennica państwowa musiała tu wcześnie już powstać i długo funkcjonować, a monety, stąd wyszłe, musiały mieć powszechny obieg w całym kraju. Jak to było wówczas w zwyczaju, monety zaznaczały zwykle na stemplu swoje pochodzenie albo: mieszcząc wprost imię miasta, imię lub wyobrażenie jego patrona, albo w inny sposób, np. herbem, akcentując swoją przynależność. Ponieważ patronem gnieźnieńskiej katedry jest św. Wojciech, przeto wszystkie monety z napisem SCS. ADALBERTUS umieszczać się musi pod Gnieznem, a nie np. pod Kaliszem lub Poznaniem. Tak samo, ponieważ herbem katedralnym są 3 lilje, przeto monety z wyobrażeniem lilji będą daleko prędzej gnieźnieńskiego, aniżeli innego pochodzenia.

Przystępując zatem z tą miarą do analizowania monet polskich epoki piastowskiej, widzimy, że najdawniejszym śladem istnienia w Gnieźnie mennicy jest denar Bolesława Chrobrego z napisem GNEZDVN CIVITAS (Gum. 5 fig. 1. [1]), bity niewątpliwie w czasach około 1000 r. czyli w czasach zjazdu

[1]) Przytoczone po fig. cyfry odnoszą się do monet, reprodukowanych na załączonych tablicach.

Bolesława z ces. Ottonem III w Gnieźnie. Denar to najwyraźniej książęcy, wskazujący, że mennica gnieźnieńska była jeszcze całkowicie w rękach księcia.

Następną monetą, która wyraźnie na Gniezno wskazuje, jest interesujący denar z czasów Bolesława Krzywoustego (1102—1139), który wyobraża po jednej stronie siedzącego biskupa i stojącego obok księcia, a po drugiej krzyż i napis ADALBERTVS. Na niektórych, rzadszych zresztą odmianach, jest dodane jeszcze, ale drobniutko, BOLESLAVS (fig. 9 i 10, por. Gum. 56, Stroncz. 38 i 38*). Denar ten jest z tego względu interesujący, że książę jest tu najwidoczniej na drugim postawiony planie i wobec biskupa traktowany jest drugorzędnie, stoi bowiem, podczas gdy biskup siedzi, a imię jego albo znika z monety zupełnie, albo — wobec dużych liter ADALBERTVS — jest bardzo słabo i skromnie zaznaczone. Jakże inaczej występuje ten sam monarcha na denarach, z innej widocznie mennicy pochodzących (Gum. 55, Stroncz. 37), na których widzimy go siedzącego na majestacie z mieczem w ręku!

Jest rzeczą widoczną, że mennica gnieźnieńska zmieniła swój charakter i za Krzywoustego nie jest już taką, jaką była za czasów Chrobrego w r. 1000. Jest wiele powodów do przypuszczenia, że przestała być własnością panującego, a stała się własnością kościoła czyli mennicą arcybiskupią przynajmniej w części.

Dowodem jest tutaj obok badanych monet jeszcze fakt, że w wieku XI rozmaici biskupi polscy mieli prawo mennicze i wybijali masowo denarki, t. zw. krzyżowe, których tyle znajdujemy w naszych wykopaliskach. Jeżeli czynili to biskupi kruszwiccy i wrocławscy, jeżeli robili to biskupi poznańscy, to tem śmielej można twierdzić, że czynili to także i arcybiskupi gnieźnieńscy. W badaniach nad temi denarami krzyżowemi przyszedłem też do przekonania, że arcybiskupom, a zatem ich mennicy gnieźnieńskiej, przypisać można dwie grupy czyli 2 typy tychże denarów: a) typ, t. zw. dewenterski, z alfą i omegą (fig. 2, 3 i 4), oraz b) z laską i pastorałem (fig. 5—8) [1]). Z nich typ pierwszy pochodzi z pierwszej połowy, a typ drugi z drugiej połowy XI wieku, zarazem świadczą, że arcybiskupstwo gnieźnieńskie otrzymało albo zaraz po swojem założeniu, albo niedługo potem prawo bicia własnej monety, podobnie, jak inne biskupstwa polskie i że z prawa tego w ciągu całego XI wieku rzeczywiście korzystało.

Wiadomo, że ostatnią odmianą w szeregu denarków z pastorałem jest monetka z napisem ZETVVΛCHV (fig. 8), co jest tylko zniekształconem imieniem Sieciecha, znanego palatyna Władysława Hermana [2]).

Omawiając ją w szkicu, poświęconym temuż palatynowi, byłem przekonany, że jest ona niejako śpiewem łabędzim mennicy arcybiskupiej, okupo-

---

[1]) Gumowski: Szkice num. histor. XI wieku, Poznań 1924, 58.

[2]) Gumowski: Denary pierwszej doby piast., Kraków 1904, 112.

TABLICA 1.



MONETY GNIEŹNIEŃSKIE Z XI i XII W.

wanej przez chciwego władzy i skarbów Sieciecha w czasie wakansu na tej stolicy i niewskrzeszonej potem już do życia zupełnie.

Na podstawie tego, co mówią monety XII w., zdanie powyższe można tylko w części i w nieco zmienionej formie nadal podtrzymać. Pokazuje się bowiem, już choćby z monet Bolesława Krzywoustego, że mennica arcybiskupia trwała i nadal i że prawo mennicze nie zostało arcybiskupowi odebrane, tak, jak się to stało odnośnie do innych biskupów polskich. Prawo to zostało tylko, jak się zdaje, ograniczone i mennica gnieźnieńska funkcjonowała nadal, ale już pod wspólnym zarządem księcia i kościoła. O ile przez cały prawie wiek XI monety gnieźnieńskie nie mają na sobie śladu władzy monarszej, to w XII w. książe jest na nich przecież widoczny i mimo, że często na drugim planie, ale zawsze jest zaznaczony. Najwyraźniej widać to na brakteacie medalowym (fig. 11), gdzie książę aż klęczy przed biskupem; jest to zatem pewnego rodzaju kondominium, które można śledzić aż do końca XIII wieku. Znaczy to, że mennica była wprawdzie pod zarządem arcybiskupa, ale dochody szły w połowie dla niego, a w połowie dla księcia.

Potwierdzają to zupełnie monety z następnych panowań, a więc: wśród monet Władysława II mamy denarki, wyobrażające po jednej stronie księcia, po drugiej biskupa i to albo bez napisu, albo ze śladem imion VLADIZLAVS oraz ADALBERTVS. Tutaj równorzędność obu stron zachowana jest dokładnie (fig. 12 i 13, por. Gum. 63, Stroncz. 42). Natomiast inne monety tego monarchy, z innych pochodzące mennic, mają już charakter czysto książęcy i świecki.

Jeszcze bardziej ciekawe pod tym względem są monety gnieźnieńskie z czasów Bolesława Kędzierzawego (1148—1170). Są ich dwie grupy: pierwsza — to denary z siedzącym na stolcu monarchą po jednej, a z kwadratowym relikwiarzem głowy św. Wojciecha po drugiej stronie. Napis BOLEZLAVS i SCS. ADALBERTVS odpowiada wyobrażeniom i znowu obie strony, księcia i arcybiskupa, reprezentowanego przez patrona, stawia na równi ze sobą (fig. 14 i 15, por. Gum. 67, Stroncz. 51).

Druga grupa — to denarki tegoż Kędzierzawego, ale bite już bezpośrednio po klęsce pod Krzyszkowem 1157 i po złożeniu hołdu cesarzowi. Noszą one po stronie głównej postać cesarza Fryderyka Barbarossy, po drugiej zaś sam napis i to albo BOLEZLAVS albo ADALBERTVS (fig. 16 i 17). Ta sama widocznie mennica biła jedne i drugie i dawała raz imię księcia, a raz imię patrona kościoła. Nie ulega też wątpliwości, że monety te przeznaczone były w pierwszej linji na zapłacenie kontrybucji i dlatego mennica, w równej mierze książęca jak arcybiskupia, dotknięta nią być musiała. Mimo to denar z napisem ADALBERTVS jest znowu świadectwem specjalnych praw menniczych kościoła gnieźnieńskiego (fig. 17, por. Gum. 73, Stroncz. 55 i 55*).

Powyższe denary, z czasów Bolesława Kędzierzawego pochodzące, są nadto jeszcze świadectwem i dowodem, że mennica gnieźnieńska należała

w połowie do Kościoła, a w połowie do Wielkiego Księcia krakowskiego, a nie do własnego dzielnicowego księcia Wielkopolski; Bolesław był bowiem księciem Kujaw i Mazowsza, potem Krakowa i Sandomierza, natomiast panem Wielkopolski był już od 1138 r. Mieszko Stary. Ten jednak Gniezna pierwotnie nie posiadał, gdyż to zarezerwowane było dla krakowskiego monarchy.

Stosunki zmieniły się z chwilą objęcia tronu krakowskiego przez Mieszka 1173 r., co pociągnęło za sobą i uznanie praw jego w Gnieźnie, a zatem i w mennicy arcybiskupiej. Reformy finansowe, jakie książę ten w państwie swem wprowadził, a które, jak pisze Kadłubek, spotkały się z ogromnem oburzeniem ludności, zaznaczyły się w mennicy gnieźnieńskiej dużą zmianą, mianowicie wprowadzeniem jednostronnych brakteatów, zamiast dotychczasowych dwustronnych denarów. Mimo to istnieje cały szereg tych pieniążków, które obok imienia Mieszka noszą także imię św. Wojciecha czyli są wyrazem tego kondominium w mennicy gnieźnieńskiej i arcybiskupiej, jakie widzimy od początku XII w. Są to mianowicie brakteaty z wyobrażeniem księcia na tronie lub jego głowy w oknie i z napisem MIZECO. ADALB. Znając politykę i zasady tego księcia, nie dziwimy się, że on, a nie biskup, jest tu na pierwszym planie (fig. 19 i 20, por. Gum. 96, 97, Stroncz. 98, 99).

Wymienione łacińsko-napisowe monety przypadają na początki jego wielkoksiążęcego panowania, t. zn. 1173—77. Bunt Odona, własnego jego syna, zmusił go do ucieczki na Pomorze, czego następstwem było zajęcie Wielkopolski przez tegoż Odona, a Gniezna przez monarchę krakowskiego, Kazimierza Sprawiedliwego. Kazimierz okupował Gniezno w latach 1177—81 i na jego to czasy przypadają emisje takich brakteatów, jak te z napisami: FIDES, CRVX, SIRENA, AQVILA, VIRTVS, IVSTICIA, DEXTERA (fig. 23). Są to pojęcia i wyobrażenia nawskróś kościelne, motywy dekoracyjne sztuki romańskiej ówczesnych kościołów, z władzą książęcą nie mające nic wspólnego. Czy są wyrobem mennicy gnieźnieńskiej, nie wiadomo, ale tak przypuszczam. Do ich szeregu dodać należy jeszcze 2 monetki z imieniem S. ADALBERTVS i z wyobrażeniem tego świętego (fig. 21 i 22, por. Gum. 164, 165, Stroncz. 179, 180), a będziemy mieli produkty mennicy gnieźnieńskiej owych czasów.

W r. 1181 wrócił jednak z Pomorza Mieszko III i śmiałym zamachem opanował Gniezno. Na dalszą walkę i na odzyskanie całego panowania potrzebował pieniędzy, które, jak się zdaje, znalazł u Żydów. W zamian oddał im w dzierżawę mennicę swojego księstwa, a więc i mennicę arcybiskupią. Sądzę, że to się stało z pogwałceniem praw kościoła metropolitalnego i wbrew woli arcybiskupa Piotra II (1166—1182), który też wkrótce umarł. Od tego czasu monety gnieźnieńskie noszą przez kilka dziesiątków lat napisy hebrajskie, nie wspominają ani słowem o arcybiskupie lub jego patronie św. Wojciechu i nie noszą żadnego religijnego wyobrażenia na stemplu.

TABLICA 2.



MONETY GNIEŹNIEŃSKIE Z XII i XIII W.

Mimo to nie przypuszczam, aby w tym czasie arcybiskup pozbawiony został zupełnie swego prawa. Sądząc po monetach, sytuacja wygląda w ten sposób, jakoby kierownictwo mennicy przeszło teraz do księcia i jego mincerzy, którzy jednak połowę dochodów, jak dawniej, oddawali do rąk Kościoła. Mincerzami byli żydzi i wskutek tego ten kościelny charakter monety doznał znacznego osłabienia, przecież jednak można go dostrzec. Mam tu na myśli brakteaty, które obok popiersia księcia wyobrażają i głowę duchownego lub nawet biskupa (fig. 24, 25 i 27, por. Gum. 168 i 187, Stroncz. 112, Zakrz. 4, 19, 26), oraz te wszystkie brakteaty, które mają po hebrajsku wypisane „bracha" czyli błogosławieństwo (fig. 29—33). Wiadomo też, że na niektórych z tych monet wyraźnie jest imię Gniezna wypisane (fig. 26, Zak. 5 i 24) [1]), i że szereg innych niewątpliwie w tej mennicy ujrzał światło dzienne. Przypuszczam zatem, że mincerze żydowscy zaznaczali w ten sposób prawa księcia i arcybiskupa do mennicy gnieźnieńskiej, że, wybiwszy pewną ilość monet o stemplach wybitnie świeckich i książęcych, bili następnie i puszczali w świat emisje o stemplach innych, neutralnych, a dla Kościoła przeznaczonych. Raz tylko, jak wiadomo, zaznaczyli wyraźnie prawa arcybiskupie, a to na brakteatach typu z wyobrażeniem biskupa i księcia (fig. 27, Zakrz. 26), przyczem biskup na pierwszem stoi miejscu. Napisy na nich hebrajskie wskazują imiona dwóch mincerzy gnieźnieńskich: Menahema i Jakóba. Jest to wyjątkowy przykład, gdzie żydowscy mincerze są na służbie biskupiej. Drugi taki znajdujemy nieco później w Würzburgu, na monetach biskupa Ottona von Lobdeburg (1207—23) [2]). Niezwykle ciekawem zjawiskiem jest brakteat (fig. 28) hebrajski z siedzącym biskupem i napisem „bracha Kazi", a więc z imieniem Kazimierza Sprawiedliwego (1177—94), księcia sandomierskiego i mazowieckiego, oraz wielkiego księcia krakowskiego. Historja nie mówi, aby Gniezno kiedykolwiek do niego należało, a jednak ten hebrajski brakteat wskazuje na to niedwuznacznie. Kroniki zapisały tylko wielką przyjaźń, jaką Kazimierz żywił do arcybiskupa Piotra, więc może nasza moneta jest tego wyrazem.

W r. 1202 umarł Mieszko III, a panowanie w Wielkopolsce i Gnieźnie objął syn jego Władysław Laskonogi (1202—31). Księciu temu przypisujemy te wszystkie monetki, imieniem Władysława oznaczone, które nie mogą należeć do Władysława II, gdyż są znacznie późniejsze, a które Stronczyński nazwał Władysławowskiemi niepewnej epoki (Stroncz. 43—50, Gum. 220—226), albo wprost monetami Laskonogiego (Stroncz. 173—175, Gum. 137—143). Niewątpliwie część tych monet należeć musi do Władysława Odonicza (1229—1238), bratanka i następcy Laskonogiego, ale, jak dotąd, numizmatyka nasza zbyt mało zajmowała się tym tematem, by dążyć do rozwiązania tego problemu. Z pośród tych monet Władysławowskich da się przecież wyeliminować pewna liczba denarków pochodzenia gnieźnieńskiego,

[1]) Zakrzewski w Wiad. Num. Arch. 1921, tabl. I i II.

[2]) Sallet, Münzen u. Medaillen, Berlin 1898, 133.

mianowicie typy (fig. 34—48, por. Gum. 220—224, 139 i 166), które obok księcia wyobrażają i biskupa, a nawet niektóre z nich mają napisy VOLDIZLAVS. SADALBERTVS, czasem w skróceniu S. A. (fig. 35, Gum. 221). Ich cechą charakterystyczną jest przewaga denarów dwustronnych nad brakteatami, napisy łacińskie i w dużej mierze naśladowanie typów monet Władysława II z przed wieku blisko. Są zaś wyrazem pewnej reformy menniczej, polegającej widocznie na zarzuceniu sposobu brakteatowego i usunięciu mincerzy żydowskich, czynnych za Mieszka III.

Specjalnie zaś te monety, które odnoszą się do arcybiskupa i z gnieźnieńskiej pochodzą mennicy, stawiają znowu równorzędnie księcia z arcybiskupem i są wyrazem stosunku, który więcej odpowiada panowaniu Władysława Odonicza, aniżeli Laskonogiego, księcia, prowadzącego, jak wiadomo, ostry i długotrwały spór z arcyb. Henrykiem Ketliczem (1200—1219). Na te czasy jednak należy położyć takie denarki (jak fig. 34—38, Gum. 220—224), gdzie niema żadnego napisu, najwyżej litery S. A. (Sanctus Adalbertus). Natomiast na czasy Odonicza i arcyb. Wincentego (1219—33) oraz Pełki (1233—58) przypadają, mojem zdaniem, denarki i brakteaty z wypisanem już imieniem S. ADALBERTVS (fig. 40—42, Gum. 139, 166).

Po śmierci Odonicza 1239 opanował Gniezno na lat kilka (1238—41) Henryk Pobożny, ks. śląski, ale z jego czasów nie możemy doszukać się żadnych pomników mennicy gnieźnieńskiej. Z czasów wspólnego panowania synów Odonicza: Przemysława I i Bolesława Pobożnego (1241—49), mogą pochodzić brakteaty z 3 popiersiami, t. j. dwóch książąt i arcybiskupa (fig. 43, Gum. 231), które znowu tak dobitnie podkreślają kondominium mennicze. Książęta wymienieni podzielili się dopiero w r. 1249 Wielkopolską w ten sposób, że Przemysław otrzymał Poznań, a Bolesław Gniezno. Wyrazem znów tej zmiany są monety, wyobrażające z jednej strony księcia na tronie i napis BOLEZLAVS, z drugiej strony św. Wojciecha i S. ADALBERTVS (fig. 45). Monety te pochodzą niewątpliwie z początku rządów Bolesława Pobożnego (1249—79) i z czasów arcyb. Pełki (1234—58) i są, można powiedzieć, ostatniemi denarami, które jeszcze noszą na sobie napisy.

Następnie od połowy XIII w. okres brakteatów beznapisowych, których duże szeregi, znane już Stronczyńskiemu, pomnożyły się znacznie okazami, znalezionemi w Brzegach nad Nidą. Jest wśród nich znaczna grupa takich, które mają stempel wybitnie kościelny, wyobrażając krzyż, pastorał, świątynię, figurę biskupa lub świętego patrona. Nie wszystkie z nich należą do arcybiskupa i do Gniezna, gdyż wiadomo, że i biskupi poznańscy otrzymali w XIII w. specjalne mennicze przywileje i prawo bicia monety swojej w Krobji 1232 i Buku 1257, arcybiskupi zaś jeszcze szersze prawa tego rodzaju — odnośnie do Znina i Lądu 1284, a do Łowicza 1286 [1]). Przywileju takiego

[1]) Kodeks Wkpol. I, 542 i 565.

odnośnie do Gniezna nie otrzymali z powodu, że prawa swoje tutaj już od dawna wykonywali, oraz, że Gniezno do śmierci Bolesława Pobożnego (1279) było stolicą księcia, którą ten chciał dla siebie zachować. Kondominium mennicze w Gnieźnie trwało zatem i dalej, tak za Bolesława, jak i za Przemysława II, a wyrazem jego są brakteaty, wyobrażające znowu obu kontrahentów razem. Do takich należy monetka (fig. 39, Gum. 232), na której biskup siedzi i podaje krzyż księciu, obok stojącemu, albo inna (fig. 46, Gum. 237), z dwoma popiersiami, z krzyżem pośrodku, albo jeszcze inna z biskupem u góry, a księciem u dołu (fig. 44). Brakteaty, wyrażające tę samą ideę, mamy również między monetkami, t. zw. guziczkowemi, na których znajdujemy czasem dwie głowy: biskupa i księcia, przedzielone pastorałem (fig. 47, Beyer 284), krzyżem (fig. 48, B. 285), albo umieszczone w dwóch oknach budynku (fig. 49 i 50, B. 286 i 287) [1]). Są one niewątpliwie pozostałością rządów energicznego arcybiskupa Jakóba Świnki (1283—1310), który tak świetnie umiał bronić praw i majątku kościelnego.

Wymienione tu brakteaty są już ostatniemi, jakie mennicy arcybiskupiej w Gnieźnie możemy przypisać. Fakt, że biskup na nich zawsze stoi na pierwszem miejscu i że nad niemi krzyż lub pastorał, a nie miecz lub proporzec góruje, jest dowodem, że wymieniony arcyb. Jakób podniósł znowu wysoko powagę kościoła i potrafił wywalczyć duże prawa, chociaż kondominium do końca nie usunął. Ta wspólna własność mennicy gnieźnieńskiej, podzielonej między księcia i arcybiskupa, którąśmy na tylu przykładach mogli stwierdzić od początku XII w., istnieje do samego końca w. XIII i dopiero z początkiem XIV w. gdzieś znika. W jaki sposób ten zanik nastąpił, nie umiemy jeszcze powiedzieć. Może były tu przyczyną rządy czeskie Wacława (1300—1306), a może potem rządy śląskie Henryka głogowskiego i jego synów (1306—1314), którzy, jak wiadomo, pierwsi wprowadzili kwartniki do Wielkopolski, może wreszcie powodem są tu jakieś reformy mennicze i walutowe Władysława Łokietka, o których nic bliższego nie wiemy.

Niewątpliwie na czasy tego samego arcybiskupa, Jakóba Świnki, przypadają te liczne zresztą brakteaty, które noszą na sobie wyobrażenie lilji o jednym, dwóch lub trzech kwiatach (fig. 51—55). Ponieważ herbem gnieźnieńskiej katedry są 3 lilje, przeto nie omylimy się może, jeżeli powyższe monetki arcybiskupiej mennicy gnieźnieńskiej przypiszemy. Herby dopiero wówczas się formowały i rozmaite przybierały kształty, przeto fakt rozmaitego stylizowania tych lilij nie może tu być przeszkodą. Więcej zastanawiaćby mógł brak odpowiedniego wyobrażenia świeckiego czyli książęcego czynnika, mającego swoje prawa w tej mennicy, jednakże można na to odpowiedzieć, że były to już czasy ogólnego rozprężenia i zamętu, jaki po śmierci Przemysława II (1296) zapanował w Wielkopolsce.

---

[1]) Beyer, Wykopalisko wieluńskie, Warszawa 1876.

W każdym razie studjum powyższe uważam jako pierwszą próbę analizy naszych monet piastowskich i historycznego ich ocenienia przy pomocy ostatnich materjałów, opracowań i odkryć naukowych. Niewątpliwie dalsze i ściślejsze badania dorzucą tu wiele nowego światła i zmienić nawet mogą pewne szczegóły — przecież uważam, że monety te zasługują na to, aby nareszcie po 43 latach, od Stronczyńskiego licząc, ktoś do nich na nowo ze szkłem powiększającem przystąpił.

S. ŚWIEŻAWSKI: CZY MENNICA LWOWSKA BYŁA CZYNNA W CZASIE OD 1 VII 1662 DO 3 IV 1663?

W pracach, ogłoszonych w „Wiad. Num. Arch.“, śp. Kostrzębski[1]), Wolański[2]) i Hniłko[3]), udowodnili niezbicie, że monety Jana Kazimierza z lit. G. B. A. wybite zostały we Lwowie przez dzierżawcę mennicy Amuretti'ego. Wykazali również, że dnia 3 IV 1663 rozpoczęło się w mennicy lwowskiej wybijanie złotówek. Czy mennica lwowska była czynną i jakie monety wybijała w czasie od dnia opuszczenia jej przez Amuretti'ego, t. j. od 1 VII 1662 do dnia rozpoczęcia wybijania złotówek, o tem literatura numizmatyczna milczy.

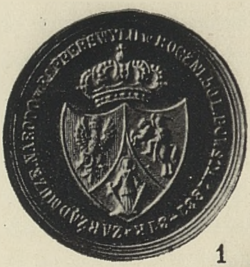
Od chwili objęcia dzierżawy wszystkich mennic koronnych przez braci Tymfów, wybite przez nich monety opatrzone są literami A. T., tak, że odpadły te wskazówki, które ułatwiały podział monet na mennice wtedy, kiedy każdą mennicę kto inny dzierżawił. Podział monet z lit. A. T. na mennice jest nadzwyczaj trudny, nawet, gdyby źródła archiwalne najdokładniej wskazywały, kiedy ta lub owa mennica była czynną. Wskazówki dokładniejsze mogą dać tylko same monety.

W szczególności zachodzi ten przypadek z typem szóstaków o szerokiem popiersiu z lat 1662 i 1663. Rycina na tabl. 4. przedstawia dwa szóstaki z r. 1662: jeden z lit. G. B. A., drugi z lit. A. T. Rysunek obu stron tych szóstaków jest identyczny, różni się on natomiast zupełnie, szczególniej popiersie, od wszystkich innych typów szóstaków, oznaczonych lit. A. T. Ponieważ jest rzeczą rozstrzygniętą, że typ z lit. G. B. A. pochodzi z mennicy lwowskiej Amuretti'ego, dzierżawionej do dnia 1 VII 1662, przeto kontynuowanie tego typu wskazuje, że, przejęta od Amuretti'ego przez Tymfów mennica lwowska, wybijała dalej szóstaki, a może i przy udziale współpracowników Amuretti'ego.

Gdyby przypuścić, że typ opisany, oznaczony lit. A. T., nie został wy-

---

[1]) R. 1898, str. 274 i 440.
[2]) R. 1912, str. 131 i r. 1913, str. 65.
[3]) R. 1912, str. 145.


1


2




3



4



5


1—3 MEDALE RAPPERSWYLSKIE Z 1880 R.
4—5 SZÓSTAKI KOR. JANA KAZIMIERZA Z MENNICY LWOWSKIEJ.

bity we Lwowie, trzebaby przenieść jego wybicie do Krakowa lub Bydgoszczy, co zdaje się nieprawdopodobnem, już choćby ze względu na osobistą ambicję Tymfów. Raczej należy mniemać, że mennica lwowska wraz z mennicą poznańską została początkowo przeznaczona przez Tymfów na zwinięcie, a uruchomioną być miała dopiero w czasie wybijania złotówek. Prawdopodobnie okres oczekiwania na rozpoczęcie wybijania złotówek wyzyskała mennica lwowska do wybijania szóstaków, mając pod ręką inwentarz i personal poprzedniego dzierżawcy. Dowodzi tego także ta okoliczność, że opisany typ szóstaków występuje tylko w latach 1662 i 1663. Znalezienie tego typu szóstaka, wybitego w r. 1664, musiałoby oczywiście obalić powyższe przypuszczenie.

WIKTOR CHOMIŃSKI: FAŁSZYWE MONETY POLSKIE.

Historją podrabiania numizmatów, starą jak one same, zajmowało się oddawna wielu badaczy. O technice fałszowania monet i medali pisano wyczerpująco, a jedną z najlepszych prac tego rodzaju jest rozprawa Karola Beyera, opublikowana w „Wiadomościach Num. Arch.“ w r. 1909.

Potrzebnych o przedmiocie wiadomości zaczerpnie zbieracz w dotyczącej literaturze, niemniej jednak doświadczenie i rutyna w odróżnianiu sztuki prawdziwej od fałszywej zostaną i nadal miarodajnemi w wydawaniu sądu.

Zestawiając poniżej, dla celów zbierackich, falsyfikaty monet polskich, jakie się w handlu dotąd pojawiały, musimy zaznaczyć, że, oprócz podrobionych fabrykatów, będących wymysłem fałszerzy, gdyż oryginały nie istniały, względnie są dotąd zupełnie nieznane, istnieją dwa zasadnicze rodzaje fałszywych monet, a mianowicie: falsyfikaty współczesne obiegowe[1]), nieraz bardzo ciekawe i dla badacza epoki cenne, oraz falsyfikaty późniejsze, robione jedynie dla zbieraczy, które, im udatniej wykonane, tem dla tych groźniejsze.

Równocześnie ze wzrostem handlu naszymi numizmatami i zwiększeniem się popytu za rzadkościami numizmatycznemi spekulanci, którym zwykle trudno odmówić artystycznego sprytu w sposobie podrabiania stempli, przystosowanych w rysunku nieraz znakomicie do stylu oryginalnych, fałszowali cenniejsze numizmaty, aby je pozbywać za cenę drogich oryginałów.

Wzrastające w Polsce dopiero z początkiem XIX wieku, więc mało jeszcze wytrawne miłośnictwo numizmatów, otworzyło spekulantom pole do uprawiania fałszerstw w tej dziedzinie zabytków na wielką skalę. Mało

---

[1]) T. zw. efraimitów nie można uważać za monetę fałszywą w powyższem tego słowa znaczeniu.

się ostało typów rzadkich monet polskich, którychby ówcześni fałszerze nie podrabiali.

Najgłośniejszymi z tego czasu fałszerzami byli: Fajn, Hausmann i Igel, zdaje się spółka, w której dwaj pierwsi byli technicznymi wykonawcami stempli i fabrykantami fałszywych monet (złotych) — z siedzibą w Mińsku, Igel zaś, antykwarjusz we Lwowie — „dusza interesu“ — komisjonerem, który te falsyfikaty rozpowszechniał.

Podobnego rodzaju fałszerzem był Józef Majnert, medaljer mennicy warszawskiej za okupacji rosyjskiej, który w latach 1836—1856 sfałszował, względnie podrobił, przeszło 100 typów numizmatów polskich. Opis przeważnej części jego stempli i odbitki z nich znajdują się w powołanej pracy Karola Beyera, a same stemple, dzięki zabiegom tegoż, w Muzeum im. Czapskich w Krakowie.

Poza wymienionymi, „klasycznymi“ fałszerzami, było w tym samym mniej więcej okresie czasu kilku zbieraczy, jak: Biernacki, Przeszkodziński i t. d., którzy nie dla zysku, a raczej dla zaspokojenia próżności kolekcjonerskiej zajmowali się podrabianiem numizmatów polskich.

Pozatem katalogi i cenniki ostatnich dziesiątek lat przyniosły tak obfity plon fałszywych monet polskich, że stało się koniecznością wymienić je na razie bogdaj po nazwie i roczniku.

Wykaz fałszywych i podrobionych monet polskich.

(Umieszczone obok niektórych monet litery oznaczają: B = Biernackiego, I = Fajna, Hausmanna, Igla i M = Majnerta).

Mieczysław I: denary
Bolesław I Chrobry: denary
Władysław II: denary
Bolesław IV Kędzierzawy: denary
Mieczysław III: brakteaty z hebr. napisem
Kazimierz II Sprawiedliwy: brakteaty
Leszek Biały: brakteaty i denary
Wiele denarów i brakteatów nieoznaczonego panowania XII i XIII wieku.
Władysław Łokietek: denar kor.
— denar z h. kujawskim
— dukat kor.
Kazimierz Wielki: kwartnik kor.
— grosz szeroki kor.
Ziemowit III: kwartnik
Ziemowit IV: denar płocki

Aleksander Jagiell.: dukat kor.
— grosz szeroki lit.
Zygmunt I: półgrosz kor. 1502, 1519, 1523
— grosz koronny br.
— trojak koronny 1528 M (głowa orła w pr.)
— szóstak kor. 1529 M
— „ „ 1530
— „ „ 1532 M
— półtalar kor. 1529 M
— „ „ 1532 M
— talar kor. 1529 M
— „ „ 1532 M
— „ „ 1533 B. M.
— „ „ 1535 M
— „ „ 1540 M
— dukat kor. 1528

Zygmunt I: dukat kor. 1534 I
— „ „ 1535 I
— „ „ 1548 I
— dwudukat kor. 1533 I
— półgrosz litewski br.
— grosz pruski br.
— „ „ 1536
— szóstak „ 1530 M
— „ „ 1532 M
— „ „ 1534
— grosz gdański 1530
— „ „ 1536
— szóstak „ 1535
— „ „ 1537
— „ „ 1538
— dukat „ 1535
— „ „ 1540 I
— „ „ 1543
— „ „ 1546 I
— „ „ 1548 I
— grosz elbląski 1540
— trojak „ 1538
— szóstak „ 1535, 1536

Zygmunt August: denar lit. 1546 (monogramowy)
— denar lit. 1547
— „ „ 1552
— „ „ br.
— szóstak lit. 1547 M
— „ „ 1562 M
— półtalar lit. 1546 M
— „ „ 1564 M
— „ „ 1565 M
— talar lit. 1547 M
— „ „ 1564 M
— „ „ 1565 M

Talary i półtalary hiszpańskie Karola V i Filipa II, opatrzone fałszywą kontramarką, oraz wszystkie niehiszpańskie, opatrzone taką samą kontramarką z roku 1564 [1]).

Zygmunt August: dukat lit. 1548
— dukat lit. 1565 I
— portugał lit. 1562
— „ „ 1568
— „ „ br.
— talar gdański 1567 (Tysa)
— „ „ br. M
— dukat „ 1550 I

Stefan Batory: grosz koronny 1584
— trojak koronny 1580
— półtalar „ 1579 M
— „ „ 1583
— „ „ br. M
— talar „ 1578 M
— „ „ 1579 M
— „ „ 1580 M
— „ „ 1581 M
— „ „ 1585 M
— dukat kor. (pozn.) 1586
— „ transylw. 1586
— denar litewski 1583
— trojak „ 1580
— „ „ 1581
— szóstak „ 1585 M
— talar „ 1585 M
— dukat „ 1586 I
— trojak pruski 1585
— półtalar obl. gdański 1577
— talar goeblowski 1577
— dukat obl. gdański 1577 I

Dukaty obce, opatrzone fałszowanym stemplem — jako kontrasygnaturą.
— trojak ryski 1581, 1586

Zygmunt III: szeląg kor. 1610
— szeląg koronny 1627
— „ „ br. (kilka odmian)
— grosz koronny 1600

[1]) podobiznę oryginalnej i fałszowanej kontrasygnatury podaje Skorowidz Beyera Nr. 89.

Zygmunt III: grosz kor. 1601
— grosz koronny 1609
— „ „ 1610
— „ „ br.
— półtorak „ 1614
— „ „ 1615
— „ „ 1616
— „ „ 1618
— „ „ 1619
— „ „ 1621
— „ „ br.
— trojak „ 1588—1624
— szóstak „ 1599
— „ „ 1601
— „ „ 1605
— „ „ 1606
— „ „ 1626
— ort „ 1615
— „ „ 1623
— ćwierć-talar kor. 1628
— półtalar „ 1628 M
— „ „ 1629
— talar koronny 1587
— „ „ 1590 M
— „ „ 1592
— „ „ 1593
— „ „ 1600 M
— „ „ 1627 M
— „ „ 1629 M
— „ „ 1630 M
— „ „ br. M
— dukat „ 1592 I
— „ „ 1595 I
— portugał „ 1592
— „ „ 1600 M
— „ „ br. M
— podwójny denar lit. 1623
— szeląg litewski 1612
— „ „ 1614
— trojak „ 1601
— „ „ 1608
— trojak gdański 1592

Zygmunt III: ćwierćtalar toruń. 1630
— półtalar toruński 1630
— szeląg ryski br.
— trojak „ 1589
— „ „ 1592
— „ „ 1595
— „ „ 1596
— „ „ 1598
— „ „ 1599
— „ „ 1601
— „ „ 1607
— „ „ 1609
— dukat „ 1588
Władysław IV: trojak kor. 1635 M
— szóstak koronny 1635 M
— ort „ 1635 M
— półtalar „ 1642 M
— „ „ br.
— półtalar gdański 1645
— dukat toruński 1646
— „ „ 1648
— talar elbląski 1635/36
— kopiejka rosyjska br.
Jan Kazimierz: szeląg kor. miedz. mały wszystkich roczników
— szóstak koronny 1660
— „ „ 1661
— „ „ 1667
— ort „ 1650 (2 odm.)
— „ „ 1659
— „ „ 1667
— „ „ 1668
— półzłotek (XV) kor. 1664
— tynf koronny 1663
— złotówka kor. (popiers.) 1665 M
— talar koronny 1649 M
— denar lit. bilon. 1652 (Z 360)
— szeląg lit. miedz. różnych lat
— szóstak litewski 1666
— złotówka lit. (XXX) 1666
— ort gdański 1651
— ort toruński 1653

Jan Kazimierz:	ort elbląski	1662	
—	talar elbląski	1651	
Michał:	grosz koronny	1673	
—	dwugrosz „	1672	M
—	trojak „	1670	M
—	„ „	1671	M
—	złotówka kor. (1/3)	1673	M
—	półtalar koronny	1671	
—	„ „	1673	M
—	talar „	1673	M
—	dukat „	1671	I
—	półtalar elbląski	1671	M
—	talar „	1671	M
Jan III:	szóstak koronny	1683	
	„ „	1686	
—	„ „	1687	
Jan III:	szóstak kor.	1689	
—	szóstak kor.	1691	
—	„ „	1692	
—	ort koronny	1686	
—	półtalar kor.	br.	M
—	talar „	br.	M
—	dukat „	1681	
—	„ „	1684	I
—	szeląg litewski	1684	
August III:	złotówka kor. (XXX) 1672		M
Stanisław August:	szeląg kor.	1766	
—	złotówka kor.	1770	
—	talar „	1765	
—	„ „	1766	M.

RUDOLF MĘKICKI: „GWIAZDA WYTRWAŁOŚCI“ A MEDAL RAPPERSWYLSKI (Z R. 1880).

Już w pierwszych miesiącach powstania listopadowego powziął Sejm warszawski uchwałę zasadniczą stworzenia nowego orderu, kierując się w tym względzie myślą nie tylko moralnego wynagrodzenia zasługi, lecz także troską o zaopatrzenie materjalne wojskowych, składających swe zdrowie i życie na ołtarzu Ojczyzny. Wykonanie samej uchwały, z powodu nawału prac ważniejszych, odłożono na później.

Uchwała sejmu z dnia 9 lutego 1831 nie zrealizowała również jeszcze myśli powziętej, lecz zapowiedziała, że „ustanowioną będzie oddzielna ozdoba honorowa dla odznaczających się w sprawie obecnego powstania narodowego“.

Niepowodzenia powstania nie pozwoliły wprowadzić zamiaru w czyn. Po kapitulacji Warszawy Sejm polski, obradujący już w Zakroczymiu, uchwalił wprawdzie dnia 18 września 1831 ustawę o utworzeniu nowego orderu pod nazwą „Gwiazdy wytrwałości“, lecz sam order nie ujrzał nigdy światła dziennego [1]).

Projekt nowej odznaki wykonał Joachim Lelewel, a przedstawia się ona następująco:

Gwiazda o pięciu promieniach trójkątnych, zakończonych kulkami. Promień górny ma zamiast kulki uszko, przez które przechodzi kółeczko na

[1]) „Na Ziemi naszej“ Nr. 12, Czerwiec 1911.

wstążkę. Na stronie głównej znajdują się pośrodku dwie owalne tarcze z orłem (bez korony) i pogonią oraz napisy: USQUE (na promieniu górnym), 29 | Novembris | 1830 | (pod tarczami), AD FI-NEM (na promieniach bocznych, po bokach tarcz). — Na stronie odwrotnej mamy koło wpisane w gwiazdę a w niem napis: ZA | WYTRWA | ŁOŚĆ W PO | WSTANIU | NARODO | WEM. Na promieniu górnym data: 1831, na promieniach bocznych: SEIM W-ZAKRO, na promieniach dolnych: CZY-MIU.

Powyższą uchwałę i rycinę pomieszczono w „Gazecie Narodowej Zakroczymskiej“ Nr. 10, str. 37.

Jedyną pamiątką po tej uchwale jest też tylko owa rycina, gdyż sam order, jak już wspomnieliśmy, nie był wcale wykonany.

Z biegiem czasu i sama uchwała poszła w niepamięć. Dopiero w 50-tą rocznicę powstania odżyła myśl ustanowienia „Gwiazdy wytrwałości“, wykonano ją jednak w znacznie zmienionej i spaczonej formie medalu rapperswylskiego.

Znany jest niewątpliwie wszystkim medal bronzowy, wybity w Rapperswylu w r. 1880 na pamiątkę 50 rocznicy powstania listopadowego. Medal ten powstał staraniem Zarządu Muzeum Narodowego w Rapperswylu, był rozdawany żyjącym uczestnikom powstania i istnieje aż w trzech odmianach, które powstały głównie przez niedbałość w samym procesie wykonania.

1. Pierwsza odmiana, pełna omyłek, przedstawia się następująco:

Av: W otoku od dołu z lewej: * Z ARŹĄD (sic!) MUZE. NARODO W RAPPERSWYLU W ROCŹNI (sic!) 50 L. (sic!) POWSTA. 1831—31 R (sic!) W polu, na tarczy trójdzielnej pod koroną, herby Polski, Litwy i Rusi.

Rv: Gwiazda sześciopromienna z napisem: US-QUE-AD-FI-NEM, zaczynającym się w promieniu górnym, a przechodzącym kolejno na promienie boczne i dolne. Pośrodku gwiazdy wieniec z gałązek cierniowych, przeplatanych liśćmi dębowemi i laurowemi; dokoła niej napis: ZA-WYTRWA-ŁOŚĆ-WSŁUŻBIE- (sic!) DLA-POLSKI. W otoku zewnętrznym od dołu z lewej: * W WYKONAŃIU (sic!) UCHWAŁY SEJMOWEJ 18 WRZEŚ. 1831 R.

Średnica 33·5 mm. Do medalu umocowane uszko z kółeczkiem.

2. Odmiana druga, omyłkowa:

Av: jak pod l. 1. ale NARODO. ...1830—31 R. Z prawej strony tarczy (dla widza): litery L. A. M.

Rv: jak pod l. 1.

3. Egzemplarz prawidłowy (Odmiana trzecia):

Av: Podobnie jak pod l. 1, ale tarcza większa, wszystkie pola herbowe pionowo szrafowane i napis otokowy: * ZARZĄD MUZE: NARODO: W RAPPERSWYLU W ROCZNI: 50 POWSTA: 1830—31 R.

Rv: Gwiazda sześciopromienna odmiennego rysunku, z napisem, jak pod l. 1, zaczynającym się od dolnego lewego promienia i przechodzącym

kolejno na promienie następne. Napisy otokowe, podobne jak pod l. 1, ale napis w otoku zewnętrznym zaczyna się rozetą.

Jak widzimy z powyższych medali, ówczesny Zarząd Muzeum Rapperswylskiego chciał niejako wprowadzić w życie uchwałę sejmu z 18 września 1831 i wybił przy nadchodzącej w r. 1880 50 rocznicy powstania medal z dewizą „Gwiazdy wytrwałości“. Niestety wykoszlawił i sparodjował rzecz piękną w pomyśle, a przez niechlujstwo i karygodne niedbalstwo spłodził aż trzy różne gatunki medali, niezgodne zupełnie z projektem Lelewelowskim. Nie osądzając egzemplarzy omyłkowych, które starano się zastąpić już trzecim z rzędu egzemplarzem „prawidłowym“, stwierdzić musimy, że i ten nie jest bez błędów. Razi szczególnie użycie zwrotu: W ROCZNI: 50 POWSTA: (Winno być w 50 ROCZNI: POWSTA:). Niewytłumaczonem jest dalej użycie gwiazdy o sześciu promieniach, podczas gdy w projekcie Lelewela — i w myśl zacytowanej na medalu powyższym uchwały sejmowej z 18 września — ma być gwiazda o pięciu promieniach. Podobnie ma się rzecz z napisami. W myśl powyższej uchwały są one następujące: USQUE-AD FINEM 29 Novembris 1830 - POLONIA - LITUANIA - 1831 - SEIM W ZAKROCZYMIU - ZA WYTRWAŁOŚĆ W POWSTANIU NARODOWEM.

Na medalach powyższych czytamy natomiast: USQUE AD FINEM ZA WYTRWAŁOŚĆ W SŁUŻBIE DLA POLSKI : W WYKONANIU UCHWAŁY SEJMOWEJ 18. WRZEŚ. 1831 R.

Szczególnie dziwnem wydaje się tu cytowanie ustawy sejmowej, kiedy sam medal, gwiazda na nim wyobrażona i napisy nie mają z nią nic wspólnego.

Wszystkie powyżej opisane medale znajdują się w zbiorze podpisanego. Dwa pierwsze z nich (L. 1 i 2) można uważać, ze względu na rażące błędy i wielką przytem rzadkość, za egzemplarze próbne, dotychczas nigdzie nieopisane. Egzemplarz trzeci, t. zw. prawidłowy, był wybity również w niewielkiej ilości egzemplarzy, znajduje się w zbiorze numizmatycznym Czapskiego i opisany jest w tomie IV Katalogu pod Nr. 8044 R. (Zobacz reprodukcję na tablicy 4).

M U Z E A I Z B I O R Y

Muzeum Narodowe im. Króla Jana III we Lwowie otrzymało w darze od Związku Numizmatyków lwowskich 29 sztuk monet srebrnych z czasów Jana III, które dotychczas nie znajdowały się w zbiorach tutejszych. Wśród darowanych monet są: 2 trojaki z r. 1684, 18 szóstaków (z tych jeden falsyfikat współczesny) z lat 1677—1686, 8 ortów z lat 1677—1684 i 1 szeląg gdański z r. 1688. Do ciekawszych należą: trojak 1684 z napi-

sem trzywierszowym na Rv:, szóstak kor. 1682 z popiersiem w koronie, zupełnie jak na dukacie i ort 1677 bez liter mincerskich, z cyframi 8—1, zamiast 1—8.

P. Fr. Biesiadecki darował medal srebrny na 250 rocznicę bitwy pod Chocimem.

Zarząd Muzeum składa niniejszem wymienionym ofiarodawcom gorące podziękowanie.

W lutym 1926 zakupił Zarząd Muzeum następujące przedmioty: klucz szambelański srebrny, złocony, z czasów Stanisława Augusta, krzyż złoty „Virtuti Militari" IV klasy z czasów Ks. Warszawskiego, medal srebrny wojskowy z czasów Stanisława Augusta z napisem na stronie odwrotnej: ZA | DOSŁUŻONE | WCIĄŻ 18 LAT | W IEDNYMŻE | CORPU- | SIE. (Sadowski, str. 130, Nr. 1) — i medal srebrny (Hoeckner f) na pamiątkę pobytu Napoleona I w Dreźnie dnia 17 lipca 1807 (z popiersiem Napoleona na Av: i Fryderyka Augusta, króla saskiego i Księcia Warszawskiego na Rv:). *M.*

INWENTARYZACJA NUMIZMATYCZNA

Medal na cześć Stanisława Staszica, wybity staraniem Towarzystwa numizmatycznego w Warszawie.

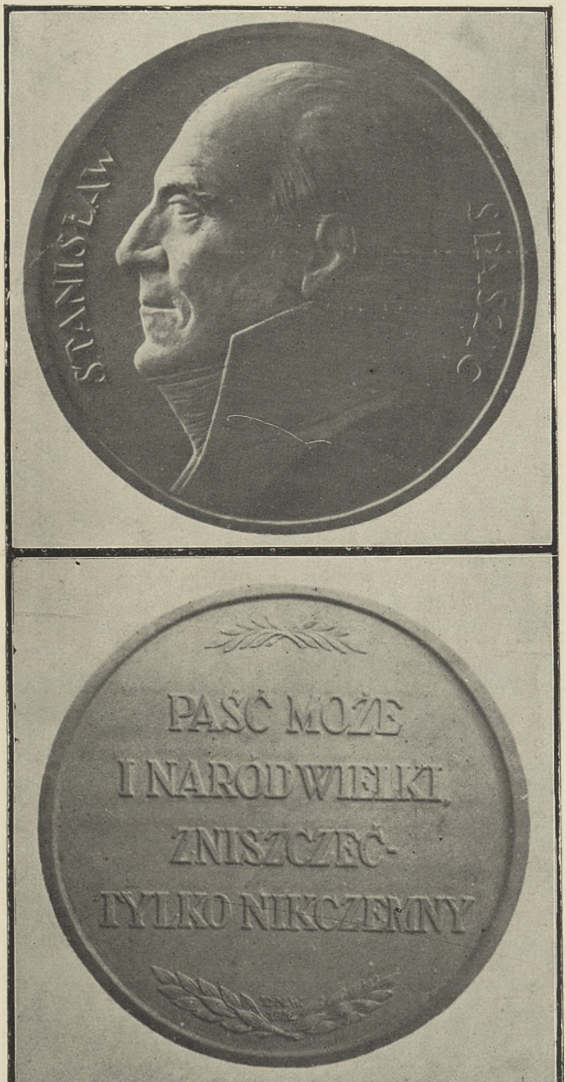
Av: Głowa, zwrócona profilem w prawo (heraldycznie); twarz wygolona, włosy długie, gładko w tył uczesane, zachodzące na kołnierz wysoki, stojący. Na szyji halsztuch. Po bokach głowy w otoku: STANISŁAW-STASZIC, na odcinku nazwisko medaljera: J. AVMILLER, w polu przed szyją znak mennicy warszawskiej: $\frac{\blacktriangle}{\wedge}$

Rv: Dwie stylizowane gałązki laurowe | PAŚĆ MOŻE | I NARÓD WIELKI, | ZNISZCZEĆ- | TYLKO NIKCZEMNY | dwie większe gałązki laurowe, stylizowane i T. N. W. | 1926 pośrodku. (Zobacz Tab. 3).

Wybito w bronzie, w Mennicy Państwowej w Warszawie; średnica 55 mm. Medal powyższy, wykonany przez art.-rzeźbiarza Józefa Aumillera, kierownika medaljerni Mennicy Państwowej, należy obok medalu, wybitego na cześć Malczewskiego (wykonanego przez Raszkę) do lepszych prac w tym zakresie. Zaletami jego są przedewszystkiem: dobre modelowanie głowy, piękny i prawidłowy krój liter i harmonijne ustosunkowanie napisu do całości. Strona odwrotna przedstawia się skromnie, lecz równocześnie i poważnie a przez dobre rozwiązanie napisu ma znacznie więcej walorów artystycznych od niejednej kompozycji figuralnej. Gdyby artysta jeszcze inaczej potraktował był winiety na początku i na końcu napisu (na Rv:), całość zyskałaby jeszcze i na tej drobnostce.

O ile nam wiadomo, jest to pierwsza praca medaljerska artysty, rokującego wielkie nadzieje. Stanowisko jego przytem, jako kierownika medaljerni, powinno mu umożliwić rozwinięcie szerokiej działalności na tem polu, co stanie się niezawodnie, gdy tylko stosunki gospodarcze Państwa będą pomyślniejsze.

Nie możemy tu pominąć zasługi Towarzystwa numizmatycznego w Warszawie, którego staraniem i kosztem medal powyższy wybito. Przez uczcze-



MEDAL NA CZEŚĆ ST. STASZICA 1926 R.

nie w ten sposób pamięci wielkiego męża, zaznaczyło Towarzystwo numizmatyczne najlepiej swą żywotność, za co należy mu się szczere uznanie całego społeczeństwa. *R. Mękicki.*

Medal ku czci Władysława Reymonta. Poselstwo Polskie w Szwajcarji wydało w 100 egzemplarzach medal bronzowy na cześć Reymonta, wykonany przez Konstantego Żmigrodzkiego, dyrektora Muzeum Narodowego w Rapperswylu. Medal przedstawia się następująco:

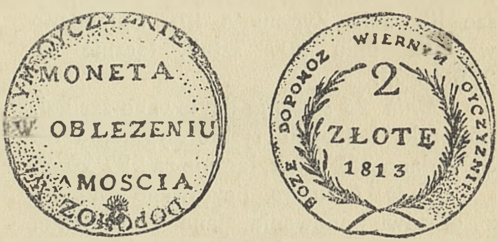
Av: W otoku z dołu, od lewej: WŁADYSŁAW - REYMONT. W polu popiersie prawie wprost; pod lewem ramieniem wzdłuż brzegu medalu z prawej strony: K. ŻMIGRODZKI.

Rv: Wewnątrz wieńca utworzonego z dwu kłosów pszenicy data: † | 5 GRUDNIA | 1925; u dołu na skrzyżowaniu kłosów orzeł polski, heraldyczny. Z prawej strony, wzdłuż brzegu medalu: K. ŻMIGRODZKI.

Medal powyższy przedstawia się pod względem artystycznym bardzo słabo. Jest to robota gruba i dyletancka, daleka od dzisiejszych wymagań w tym zakresie, przytem przez umieszczenie pełnego nazwiska wykonawcy na obu stronach tak słabego medalu, dość pretensjonalna. Szczególniej razi strona odwrotna, która skomponowana jest zupełnie nieodpowiednio dla medalu; nadawałaby się ona raczej na tablicę nagrobkową. Orzeł brzydki i bardzo dowolnie stylizowany umieszczony jest w zupełnie nieodpowiedniem miejscu (znajduje się u dołu pod dużym krzyżem i datą). *M.*

Medal srebrny na pamiątkę 250 rocznicy bitwy pod Chocimem już został wybity w 20 egzemplarzach i jest do nabycia w Redakcji w cenie 10 Zł. za egzemplarz. (Zobacz opis w Nr. 3 „Zapisków num.“, str. 78, 2). Medal powyższy, bez firmy Ungera istnieje tylko w bronzie (str. 78, 1). Średnica 25 mm, waga 15—17 g.

Nieznana dwuzłotówka zamojska z r. 1813. Av: W otoku: BOZE DOPOMOZ WIERNYM OYCZYZNIE, w polu: MONETA | W OBLEZENIU | ... MOSCIA | bomba.

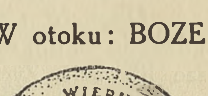


Rv: W otoku napis jak na Av: ale drobniejszemi literami: w polu dwie gałązki palmowe z napisem pośrodku: 2 | ZŁOTE | 1813.

Moneta powyższa znajduje się w zbiorze p. Fr. Biesiadeckiego.

Nieopisany denar kor. Zygmunta I. Z pośród znanych odmian denara kor. Zygmunta I (Av: orzeł ukoronowany, Rv: korona) — najrzadziej spotykaną była odmiana z literami: S (igismundus) — P (rimus) po bokach korony i z literą S (igismundus) — powtórzoną w środku nasady korony (Cz. 4910 R. 7).

Niedawno udało mi się nabyć nieopisaną dotąd odmianę denarka, stempla, identycznego z wyżej opisanym, na którym jednak brak liter S-P po obu bokach korony. Istnienie takiej odmiany, za którą długo bezskutecznie czyniłem poszukiwania, uprawnia do wniosku, że na ten pleonazm literowy, którego nie dostrzegł nikt z zajmujących się monetami Zygmunta I, i o którym niema wzmianki w żadnej z dotyczących prac — wpadł był już sam ówczesny zarząd mennicy a, — poprawiając uchybienie, polecił w następnych edycjach wyrzucić ze stempla zbędne zupełnie litery S-P, zosta-



wiając jedynie początkową literę imienia królewskiego „S“ — w środku nasady korony. Jeśliby tak być miało, to powyższą odmianę należałoby poczytać za ostatnią z serji denarów koronnych, wybitych za Zygmunta I.

W. Ch.

K R O N I K A

Zebrania tygodniowe „Z. N. L.“. W pierwszym kwartale odbyło się 16 zebrań tygodniowych, poświęconych w przeważnej części licytacji, nabytego przez Związek, zbioru monet.

Dnia 4 stycznia odbyła się IV licytacja, przedmiotem której były monety Zygmunta III, a mianowicie: grosze, półtoraki i trojaki koronne. Sprzedano w tym dniu 227 sztuk, łącznie za 259·20 Zł.

Dnia 11 stycznia licytowano półtoraki (c. d.), szóstaki i orty koronne, denary, ternary, grosze i orty gdańskie Zygmunta III. Sprzedano w tym dniu 238 sztuk, łącznie za 387·70 Zł.

Dnia 18 stycznia licytowano orty gdańskie (c. d.), dwudenary, szelągi i grosze litewskie Zygmunta III. Sprzedano w tym dniu 207 sztuk, łącznie za 218·40 Zł.

Dnia 25 stycznia licytowano szelągi, półtoraki i trojaki ryskie Zygmunta III. Sprzedano 352 sztuk, łącznie za 297·90 Zł.

Dnia 1 lutego licytowano monety z czasów panowania Jana Kazimierza, a mianowicie: szelągi, półtoraki, dwugrosze, tynfy i orty koronne, dwugrosze i orty gdańskie, szelągi i orty toruńskie, dwugrosze, szóstaki i orty elbląskie (dwa ostatnie gatunki monet pochodzą z czasów panowania Karola Gustawa). Sprzedano w tym dniu 235 sztuk, łącznie za 463·80 Zł.

Dnia 8 lutego odbyła się IX licytacja, przedmiotem której były szóstaki Jana Kazimierza. Sprzedano w tym dniu 222 sztuk, łącznie za 205·70 Zł. Następnie odbył się krótki odczyt p. inż. Świeżawskiego na temat: „Czy mennica lwowska była czynna w czasie od 1 VII 1662 do 3 IV 1663?“ (Zobacz artykuł w numerze niniejszym na str. 8).

Dnia 15 lutego odbyło się zwyczajne zebranie, które zagaił p. wiceprez. Chomiński, poddając myśl ofiarowania Muzeum Narodowemu im. Jana III, tych monet z czasów panowania Sobieskiego, jakich Muzeum dotychczas w swym zbiorze nie posiada. W głosowaniu uchwalono jednomyślnie wniosek p. Chomińskiego i oddano na własność Muzeum 29 sztuk monet Jana III, wybranych przez kustosza. Następnie odbyła się X licytacja monet, której przedmiotem były: szelągi miedziane (boratynki), szóstaki i orty litewskie, tynfy koronne Jana Kazimierza i dalszy ciąg trojaków koronnych Zygmunta III. Sprzedano w tym dniu 181 sztuk, łącznie za 256·40 Zł.

Dnia 22 lutego licytowano trojaki koronne Zygmunta III (c. d.), tynfy koronne Jana Kazimierza (c. d.), szelągi elbląskie i toruńskie Michała Korybuta, trojaki, szóstaki i orty Jana III i szóstaki Augusta II. Sprzedano w tym dniu 282 sztuk, łącznie za 331·20 Zł.

Dnia 1 marca licytowano monety Augusta III, a mianowicie: szelągi, grosze, trojaki, szóstaki i tynfy koronne, orty i złotówki gdańskie, szelągi, trojaki i szóstaki toruńskie oraz szelągi elbląskie. Sprzedano w tym dniu 242 sztuk, łącznie za 556·30 Zł.

Dnia 8 marca odbyła się XIII licytacja, przedmiotem której były trojaki koronne Zygmunta III (c. d.). Sprzedano w tym dniu 253 sztuk, łącznie za 244·60 Zł.

Dnia 15 marca licytowano resztę trojaków koronnych Zygmunta III. Sprzedano 127 sztuk za 191·30 Zł. Następ-

nie o godz. 7-ej wiecz. odbyło się I Walne Zgromadzenie, przy licznym udziale członków. Sprawozdanie pomieścimy w następnym numerze.

Dnia 22 marca licytowano dwuzłotówki Zamościa 1813, szelągi, grosze i trojaki miedz. Prus południowych, grosze i trojaki W. Ks. Poznańskiego, szelągi i grosze W. m. Gdańska, monety bite dla prowincji polskich przez Austrję, w końcu monety Ks. Warszawskiego. Sprzedano 83 sztuk za 153·40 Zł.

Dnia 29 marca licytowano monety lenne pruskie, kurlandzkie, francuskie Henryka Walezego i sasko-polskie (I część, z czasów Augusta II). Sprzedano 185 sztuk za 396·10 Zł. *M.*

Sprawozdanie Towarzystwa Miłośników Historji w Warszawie, Sekcja numizmatyczna za II półrocze 1925 r. W okresie powyższym odbyło się siedm posiedzeń, z których dwa z odczytami. Dnia 5 listopada 1925 r. wygłosił prof. J. Dmochowski odczyt p. t. „O sanacji monetarnej Europy", zaś dnia 19 listopada p. Władysław Terlecki mówił „O królach Bosforu i ich monetach". Pogadanka była ilustrowana b. pięknemi numizmatami współczesnemi.

Staraniem Tow. wybito w Mennicy Państwowej medal bronzowy na cześć Stanisława Staszica, według modelu art. rzeźbiarza Józefa Aumillera. (Medal powyższy reprodukujemy na osobnej tablicy).

Sprzedaż dubletów. Zawiadamiamy niniejszem P. T. Członków i prenumeratorów, że Z. N. L. przyjmuje do sprzedaży komisowej dublety monet, medali, orderów, znaków masońskich, medalików religijnych etc. W ten sposób chce Związek ułatwić członkom i prenumeratorom spieniężenie bezpotrzebnych często dubletów, a przytem przysporzyć Towarzystwu dochodu, przeznaczonego na fundusz wydawniczy.

Licytacje w Związku N. L. Zawiadamiamy P. T., że członkowie zamiejscowi mogą brać również udział w licytacjach monet, urządzanych każdego poniedziałku. Reflektanci winni nadesłać pisemne oferty z wykazem zapotrzebowanych sztuk i podaniem ostatecznej ceny, względnie upoważnić jednego z miejscowych członków do licytacji na ich rachunek.

Prosimy niniejszem o wyrównanie zaległej prenumeraty za poszczególne zeszyty i o spieszne nadsyłanie przedpłaty na r. 1926. Na żądanie wyszlemy czeki B. G. K. Rachunek nasz w Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie nosi Nr. 141.105.

Rocznik I-szy „Zapisków numizmatycznych" jest do nabycia wraz z kartą tytułową i spisem rzeczy, w cenie 16 Zł. Reflektantów zamiejscowych upraszamy o nadesłanie 60 gr. na porto polecone.

Nowi członkowie. W miesiącu lutym 1926 przystąpili do „Związku numizmatyków lwowskich" w charakterze członków: 1. Galerja Narodowa m. Lwowa, 2. Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu, 3. Wp. płk. szt. gen. Antoni Kamiński, szef sztabu D. O. K. VI i 4. Wp. Bolesław Ostrowski, radca P. K. P. we Lwowie.

„O godle miasta Zamościa". Dnia 18 marca b. r. odbył się w Zakładach historji sztuki Uniwersytetu Jana Kazimierza ciekawy i interesujący odczyt na powyższy temat, opracowany przez Dra Kazimierza Sochaniewicza.

Hojny dar na rzecz Związku N. L. P. Tadeusz Lisko z Wadowic, znany kolekcjoner bonów wojennych, polskich nadesłał w darze około 200 sztuk pięknych bonów do rozsprzedaży między członków. Fundusz w ten sposób uzyskany przeznacza ofiarodawca na wydawnictwo „Zapisków numizmatycznych". Za dar powyższy uchwaliło Walne Zgromadzenie Z. N. L. odbyte w dniu 15 marca 1926, wyrazić ofiarodawcy gorące podziękowanie. Vivat sequens!

Medal na pamiątkę założenia m. Rohatyna (woj. lwowskie). W najbliższym czasie ma się pojawić medal wybity na pamiątkę 500 rocznicy założenia m. Rohatyna. Jak wiadomo miasto to założył król Władysław Jagiełło w r. 1415.

Właściwa rocznica minęła w r. 1915, nie mogła być niestety w tym roku należycie uczczona, gdyż stanęły temu na przeszkodzie działania wojenne, inwazja rosyjska i t. p. Teraz dopiero doczeka się miasto godnego uczczenia 500 rocznicy swego założenia, a stanie się to dzięki p. Fr. Biesiadeckiemu, którego sumptem medal zostanie wybity.

Zmiana statutu Towarzystwa Heraldycznego. Województwo Lwowskie reskryptem z dnia 23 lutego 1926 L. B. P. 1432/26 zatwierdziło nowy statut towarzystwa uchwalony na Walnem Zgromadzeniu dnia 8 marca 1925. W nowym statucie zmieniono nazwę towarzystwa, która brzmi obecnie: „Polskie Towarzystwo Heraldyczne“, a działalność jego rozszerzono na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej. Przewidziana jest nadto organizacja oddziałów lokalnych towarzystwa (paragraf 2 i 12 statutu), poza siedzibą towarzystwa, którą jest Lwów. *Dr. S.*

Ile mamy bilonu? Obieg bilonu w dniu 31 grudnia 1925 wynosił w monetach zdawkowych 151,711.435 zł. i 89 gr, a w biletach zdawkowych 281,840.167 zł.

KSIĄŻKI I KATALOGI

T. Wierzbowski: Vademecum. Podręcznik dla studjów archiwalnych. Wydanie drugie zmienione i rozszerzone po śmierci autora przez K. Tyszkowskiego i B. Włodarskiego. Książnica-Atlas. Lwów-Warszawa, 1926, 8°, str. VIII + 253 + 3 nlb.

Nowe wydanie podręcznika, niezbędnego dla pracujących naukowo w dziedzinie historji, a zwłaszcza jej nauk pomocniczych, zawiera znacznie rozszerzony dział kalendarza (w pierwszem wydaniu str. 122, obecnie str. 162), który uzupełniono w zakresie słownika świętych, następnie wskazówkami, odnoszącemi się do obliczania i rozwiązywania dat, oraz dodaniem kalendarza mahometańskiego. W dziale wykazów chronologicznych dodano wykaz cesarzy austrjackich, królów i cesarzy francuskich, królów hiszpańskich, włoskich, angielskich, duńskich, szwedzkich; znacznie rozszerzono wykazy hospodarów i wojewodów mołdawskich i wołoskich, dodano królów rumuńskich, książąt halicko-włodzimierskich, książąt śląskich z rodu Piasta, oraz rozszerzono i uzupełniono bibljograficzny wykaz wydawnictw zawierających wykazy dygnitarzy i urzędników. Ponadto dano w zupełnie nowem opracowaniu materjał do chronologji naszego parlamentaryzmu, a mianowicie: kollokwja, zjazdy, wiece, zjazdy generalne, sejmiki i sejmy w epoce Piastowskiej i Jagiellońskiej, w opracowaniu Dr. K. Sochaniewicza, oraz sejmy od Unji Lubelskiej do upadku państwa, w zestawieniu Dr. Cz. Chowańca. Nowością w poprzedniem wydaniu nieznaną, są tablice metrologiczno-numizmatyczne, opracowane przez Dr. K. Sochaniewicza, które z dodanym słowniczkiem zastępują, nieistniejący, a którego brak daje się odczuwać, podręcznik staropolskiej metrologji. Również nowość stanowi bibljograficzny skorowidz ważniejszych archiwów i bibljotek polskich w opracowaniu Dr. K. Tyszkowskiego, o tyle cenny, że w dziale informacyjnym w sposób zwięzły daje wskazówki, często z pierwszego źródła czerpane. Opuszczono natomiast w drugiem wydaniu, może poniekąd ze szkodą rzeczy samej, zawarte w wydaniu pierwszem „Skrócenia używane w rękopisach polsko-łacińskich XIV—XVII wieku“, tablice pisma ruskiego w Polsce w XIV—XVII w., oraz słowniczek łacińsko-polski. Ostatecznie jednak możnaby tę rzecz poddać dyskusji. Wydawcom można pogratulować sukcesu,

że dali rzecz na nowo pomyślaną, w nowej szacie, oryginalną i dostosowaną do badań na gruncie rodzimym. Żałować wypada, że egzemplarzy nie wydano w oprawie płóciennej, trwałej i więcej dostosowanej do „Vademecum“, mającego stale towarzyszyć w tece badaczom.

Dr. S.

Catalogue - Largest Collection of Polish Coins. To be sold by Rev. John Suchos. Eynon PA 1926 8⁰, str. 40.

Katalog powyższy zawiera 1052 monet, medali i banknotów polskich od czasów Ryxy do II poł. w. XIX i 676 monet obcych, które autor ma zamiar sprzedać najwięcej dającemu, jak to w przedmowie zaznacza. Niestety, wątpić należy, czy znajdą się chętni nabywcy, gdyż sądząc z katalogu — jest to zbiór młody i bardzo niekompletny, pełen przytem sztuk fałszywych lub wątpliwych. Ciężkie też, zdaniem naszem, są warunki sprzedaży. Ks. Suchos zaznacza w przedmowie, że kolekcja ta była zebrana przez niego z wielkiem poświęceniem pieniędzy, czasu i trudu i z tych względów może ją sprzedać tylko w całości. Następnie pisze: „Nie mogę oznaczyć ceny monet i oczekuję korzystnej oferty. Kto zaoferuje mi najlepszą cenę, może kupić mój zbiór“. Wątpić należy, czy ziszczą się pobożne życzenia Ks. Suchosa i czy znajdzie on nabywcę na ten dyletancko zestawiony zbiorek monet, mimo, że katalog powyższy rozesłał do wszystkich państw na obu półkulach. Nie naszą jednak rzeczą rozsądzać sprawę zbytu tych monet; dla nas ciekawszą rzeczą jest sam katalog, będący w swoim rodzaju *curiosum* literatury numizmatycznej.

Przechodząc w pierwszym rzędzie do opisów monet, zaznaczyć musimy, że są bardzo lakoniczne i naiwne, a układ gatunków niezwykle chaotyczny. Przy monetach piastowskich autor oznacza cały szereg denarów w następujący sposób: „Denar Silver“ [1]), lub „Braktear (sic!) Silver“, nie podając ani typu, ani cytatu z literatury istniejącej, nie podaje również przy żadnej sztuce stopnia zachowania.

Przy panowaniu Władysława Warneńczyka ks. Suchos robi epokowe odkrycie, wymieniając mianowicie aż 3 sztuki groszówek („Grosz Silver“ !), przy Aleksandrze Jagiellończyku wylicza nowy typ monet polsko-litewskich („Półgroszek Silver Polish — Lithuanian“ !).

Panowanie Zygmunta I zaczynają dwa talary 1529 i 1539, które opisane są więcej niż niedostatecznie, a mianowicie: „Talar Silver 1529“ i „Talar Silver Different 1539“.

Nra 108—149 katalogu zawierają wykaz półtoraków Zygmunta III: „Półtorak Silver 1615“ (to określenie powtórzone jest 40 razy, za wyjątkiem daty, bez zmiany). Podobnie ma się rzecz z szóstkami, trojakami, krucierzami i szelągami. Porządek układu następujący: talary, orty, półtoraki, szóstaki, trojaki, krucierze, grosze, ternary i szelągi) !).

Władysław IV. reprezentowany jest dwoma talarami i trzema kopiejkami, które wymienia aż trzygrotnie.

Przy panowaniu Jana Kazimierza znajdujemy nowe odkrycie numizmatyczne: pod numerami 199—206 czytamy mianowicie: „Dwóchzłotówka (sic!) Silver! Są to najzwyklejsze tynfy czyli złotówki z napisem DAT PRETIVM...

Pod Nr. 583 i 584 wyliczone są 12-złotówki (sic!) W. m. Krakowa („Free City Kraków, 12 Złoty Silver 1835“). Ten dziwoląg możemy położyć na karb błędu drukarskiego.

W dalszej części katalog zawiera monety, którym autor daje taki nagłówek „Zbiór ten zawiera dokument prawa Polski do własności wszystkich prowincyj nad wybrzeżem Bałtyckiem, z których Polska ma dziś bardzo niewiele“. Poniżej następuje wyliczenie monet gdańskich, pruskich i elbląskich, bitych za Kazimierza Jagiellończyka, Zygmunta I, Zygmunta Augusta i t. d. W tej części jest jeszcze

[1]) „Denar srebrny“.

więcej błędów rzeczowych, np. w rodzaju takich: „Grosz Silver of Sigismundi I for Sląsk 1542, 1544“, (!) „Trojak Silver of Sigismundi II for Sląsk 1561“, (!) „Ten Ducats Gold of Sigismudis III Gdańskie“ (sic!). „Trojak Silver of Sigis. III for Prussia, Geo. Wilch. 1622“ (sic!) „Talar Silver of Sigis. III for Transylvania Sigis Bathori 1591“ (!?), „Talar Silver of Joannes Casim. for Transylvania Geo. Rakoczy 1656“ (!), „Pultorak Silver of Michael Korybut for City of Magdeberg (sic!) and Prussia“ (!!!), „Denar Silver of Joannes III for Prussia“ (!!!), „Szostak Silver of Aug. II for Prusia 1713“ (!), pozatem cały szereg monet sasko-polskich, oznaczonych jednak w katalogu jako „for Prusia“.

Monety bite dla Prus Południowych rozpoczynają się takim nagłówkiem: „Że Niemcy, właśnie po podziale Polski, uznały Prusy i Gdańsk jako prowincje polskie, dowodzą tego specjalne monety, wybite w tym okresie“ (!).

Takim to katalogiem wzbogaciła się nasza literatuta numizmatyczna. *Erem.*

Hans Meuss, H. Nerong Nast. Hamburg, Nachtrag zum Katalog XIII: *Polonica*: Nr. 29 i 201: August d'or 1758 i talar Stanisława Augusta 1795.

Friedrich Redder, Lipsk Verzeichnis... Nr. 21 Luty 1926 zawiera 4815 sztuk monet i medali różnych krajów i czasów, oraz 126 książek numizmatycznych. Wśród monet polskich do ciekawszych należy jedynie dukat gdański Zygmunta Augusta 1551 (Nr. katalogu 2174, cena 375·— Gmk.).

Dr. Eugen Merzbacher, Nast. Monachium „Münchener Münz-Verkehr“ Nr. 24, Marzec 1926, zawiera 884 sztuk monet i medali różnych krajów i czasów. *Polonica*: Nr. 1672/74: trzy medale niemieckie na odsiecz Wiednia (Hirsch 4, 77, 68. Cena: 40·— 10·— i 4·— Gmk), Nr. 1707/8: dwa medale Augusta II, a mianowicie: z r. 1698 na uspokojenie kraju i z r. 1719 na zaślubiny późniejszego króla Augusta III.) Cena 30·— i 40·— Gmk). *M.*

Rynek aukcyjny. *Dnia 6 stycznia 1926* odbyła się u **Adolfa Hessa** Nast. w Frankfurcie n. M. licytacja monet greckich, rzymskich i bizantyńskich ze zbioru p. Artura Löbbecke z Brunszwiku. Katalog opatrzony 24 tablicami światłodrukowemi, zawiera opis 2000 monet złotych, srebrnych i bronzowych. Rzadkie monety reprodukowane w doskonałych odbitkach światłodrukowych, wykonanych z odlewów gipsowych według oryginałów. Strona typograficzna przedstawia się bardzo pięknie.

Dnia 11 stycznia 1926 odbyła się u **Roberta Balla** Nast. w Berlinie licytacja monet i medali różnych państw od XVI—XX w. Katalog zawiera 760 numerów. Ważniejsze i rzadsze monety reprodukowane na 42 tablicach. *Polonica:* Nr. 33: talar 1683 na odsiecz Wiednia, Nr. 79: 10 złp. ($1^1/_2$ rubla) 1836 t. zw. rubel familijny, Nr. 141—148: medal srebrny b. r. Michała Korybuta (Racz. 169), talar medalowy Zygmunta III (falsyfikat), talar Zygmunta III 1627 z monogramem S. T. R. (falsyfikat), medal srebrny Jana III b. r. na pamiątkę zaślubin Marji d'Arquien (w katalogu mylnie... „Vermählung mit Maria Gonzaga“ (!)), medal srebrny 1677 na pamiątkę pobytu pary królewskiej w Gdańsku, medal srebrny 1684 (J. Höhn fec.) na pam. utworzenia ligi przeciw Turkom, medal srebrny 1733 na pam. elekcji Augusta III i medal srebrny 1768 (Oexlein fec.) na pam. nadania praw dysydentom polskim, Nr. 480—485: monety i medale sasko-polskie, Nr. 508: talar kurlandzki 1645 Jakóba Kettlera, Nr. 603—610: monety i medale gdańskie a mianowicie: trojak Zygmunta I 1536, donatywa pięciodukatowa Zygmunta III 1614, talar Władysława IV 1643, medal srebrny Jana Kazimierza 1654 (J. Höhn fec.), odbitka w czystem srebrze szeląga Jana Kazimierza 1657, medal srebrny Augusta III 1758 (Wermuth fec.) na 200 jubileusz gimnazjum, szóstak Stanisława Augusta 1765 (w katalogu mylnie oznaczony jako odbitka w srebrze) i odznaka miedziana t. zw. Armenzeichen 1771.

Dnia 18 stycznia 1926 odbyła się u **Sally Rosenberga** w Frankfurcie n. M. licytacja monet i medali różnych państw, wśród tych znaczniejsza ilość monet heskich, saskich i hr. Mansfeld. *Polonica:* Nr. 95 i 96: dwudukatówka kor. Jana Kazimierza 1658 i 1/2 dukata litewskiego z r. 1664, Nr. 236: talar 1794 Klemensa Wacława, arcybiskupa trewirskiego, Nr. 402: dukat 1747 na pam. zaślubin Maksymiljana Józefa III Bawarskiego z Marją Anną, Nr. 898—900, 903—904 i 906—913: monety saskopolskie, Nr. 1525—1530: donatywa dwudukatowa gdańska Jana Kazimierza b. r., dukat 1577 z kontramarką, dukaty 1584, 1651, talar 1577 i talar 1649, Nr. 1771—1773: dwudukatówka toruńska Jana Kazimierza 1663, także bez roku Michała Korybuta i dukat tor. 1655.

Dnia 8 lutego 1926 odbyła się u **Adolfa Hessa** Nast. w Frankfurcie n. M. licytacja monet niemieckich. Katalog opatrzony 14 tablicami zawiera 5568 numerów. Wśród niewielkiej liczby monet polskich są w nim tylko sztuki drobne i pospolite.

Dnia 21 lutego 1926 odbyła się u **M. Lempertza** w Kolonji licytacja I części zbioru monet starożytnych Van Vleuten'a z Bonn. Katalog opatrzony 14 tablicami zawiera 2243 numerów.

Dnia 2 marca 1926 odbyła się u **Adolfa Cahna** w Frankfurcie n. M. licytacja zbioru monet, medali i plakiet różnych krajów i czasów. Katalog opatrzony 27 tablicami zawiera 1737 numerów i dzieli się na trzy części. Część pierwsza obejmuje serje monet niemieckich ze zbioru Ashursta Bowie z Filadelfji (monety średniowieczne i nowożytne, wśród nich wiele rzadkości z dawnych zbiorów Garthe'go i Dannenberga, razem 1624 numerów). Część druga zawiera monety złote t. zw. „Goldgulden", pochodzące z wykopaliska w Niedermain (40 num.). Część trzecia obejmuje medale i plakiety z czasów renesansu, ze zbioru Th. Whitcombe-Greene, Bath, w ogólnej liczbie 73 sztuk. Wśród rzeczy polskich zasługują na uwagę: Nr. 772: medal srebrny 1683 (Haffner fec.) na odsiecz Wiednia i Nr. 1522: talar gdański 1685. W części III spotykamy pod Nr. 1692 medal jednostronny lany w ołowiu z popiersiem Bony Sforzy (St. v. Holland fec.), reprodukowany na tablicy 23. Sądząc z odbitki fotograficznej nie możemy niestety nabrać przeświadczenia, by był to oryginał, chociaż w katalogu określony jest jako „feiner, dünner Originalguss".

Dnia 15 marca 1926 odbyła się u **E. Bourgey'a** w Paryżu licytacja zbioru Dra Ernesta Poncet'a, składającego się z monet rzymskich oraz monet i medali francuskich, bitych w Lyonie. Katalog opatrzony 16 tablicami zawiera 687 numerów. Z monet do Polski się odnoszących mamy w nim: 1/2 franka w złocie (1578) Henryka Walezego („Trés beau et de la plus grande rareté"), prócz tego 11 sztuk monet srebrnych tegoż króla (Gros de Nesle, Douzains, double tournois, liard).

Dnia 22 marca 1926 i w dniach następnych odbyła się u **Ottona Helbinga** w Monachium licytacja monet, medali, orderów i znaków masońskich. Katalog formatu 4^{0}, o 292 str. i 67 tablicach przedstawia się nadzwyczaj okazale, dzieli się na 3 części i zawiera ogółem 3764 numerów. Część pierwsza obejmuje 398 sztuk monet greckich i rzymskich, wśród których wiele pierwszorzędnych rzadkości reprodukowanych na 15 tablicach. Część druga obejmuje monety i medale średniowieczne i nowożytne różnych krajów i czasów, między innemi szczególnie bogate serje monet czeskich, arcybiskupstwa Magdeburskiego, miasta Magdeburga i innych miast niemieckich, monety i medale ze św. Jerzym (Mansfeld, Kremnitz etc.), w końcu kilkadziesiąt monet i medali polskich. Część trzecia zawiera ordery i odznaki zaszczytne wszystkich krajów, ze zbioru † Kapitana Phalanda. Z rzeczy polskich na uwagę zasługują: Nr. 917: medal na pamiątkę rządów Zygmunta III w Szwecji, Nr. 918: talar lekki 1623, Nr. 923/4: dukat gdański 1594 i 1614, Nr. 925/7: medal srebrny 1636 (Seb.

Dadler fec.) na zwycięstwo Władysława IV pod Smoleńskiem, pokój sztumsdorfski i pokój z Turkami, medal srebrny, zaślubinowy Władysława IV (1637, Seb. Dadler fec.), medaljon srebrny 1642 wybity przez Gdańsk na cześć Władysława IV, Nr. 932—937: monety i medale Jana Kazimierza a mianowicie: medal srebrny 1658 (J. Höhn fec.) na odzyskanie Torunia, medal srebrny 1660 (Höhn fec.) na pokój w Oliwie i medal na tąż pamiątkę roboty J. Buchheima, dwudukatówka kor. 1664, talary koronne 1649 i 1650, Nr. 943: medal srebrny 1684 na Ligę antiturecką, Nr. 946: medal srebrny 1697 Augusta II (Smeltzing f.) na wypędzenie z Polski księcia Conti, Nr. 951: dukat gdański Augusta II 1698, Nr. 1728: medalik srebrny z popiersiem Eleonory Marji, wdowy po Michale Korybucie i popiersiem Karola Lotaryńskiego, Nr. 2142: talar kurlandzki Jakóba Kettlera 1645, w końcu medale na cześć Dra Gleicha (3194), Heveliusza (3202), Lutomirskiego (podskarbiówka 1554, Nr. kat. 3212), Małachowskiego Stanisława (3215), Straucha (3242/3), Wernicka (3252) Wielanda, Karola Ludwika (3254).

R. M.

C Z A S O P I S M A

Berliner Münzblätter, organ połączonych Towarzystw numizmatycznych Niemiec i Austrji. Wydaje Emil Bahrfeldt. Wychodzą miesięcznie z dodatkiem: „Numismatische Correspondenz". Abonament roczny 8·— Gmk. Rocznik 46.

Nr. 277. Styczeń 1926. Emil Bahrfeldt: Ellrich und Clettenberg, zwei Harzer Heckenmünzen des Grafen Gustaw von Sayn-Wittgenstein. Dr. Engelke: Feingehaltsuntersuchungen von Braunschweiger Löwenpfennigen. Dr. Wölfle-Neuburg: Neues zur antiken Münztechnik. Emil Bahrfeldt: Der Priebower Hacksilberfund (c. d.). Drobne wiadomości. Ogłoszenia.

Nr. 278. Luty 1926. W. Schwinkowski: Ein Beitrag zur Geschichte der Numismatik im 16 Jahrhundert. J. Günzburger: Bernards-Medaillen. Drobne wiadomości. Ogłoszenia.

Nr. 279. Marzec 1926. W. Schwabacher: Eine barbarische Nachprägung des Tiberius-Aureus Cohen I, 15. Emil Bahrfeldt: Ellrich und Clettenberg. . . . . (ciąg dalszy). Dr. Engelke: Braunschweiger Löwenpfennige, Scherfe und Vierlinge. E. Bahrfeldt: Der Priebower Hacksilberfund (dokończenie). Drobne wiadomości. Ogłoszenia.

B I B L J O G R A F J A

1. **Bernstein W.** Pieniądze czyli monety obiegowe polskie za króla Stefana Batorego. „Naokoło Świata" Nr. 23 marzec 1926, Szp. 139—148 (z rycinami).

2. **Gumowski Marjan Dr.** Język na monetach polskich. Poznań 1926. Nakładem Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego przy Uniwersytecie Poznańskiem. 8⁰, str. 13+1 nlb. (Nadbitka: Slavia occidentalis t. V. 1926, str. 100—111).

3. **Gumowski M. Dr.** Prawa mennicze biskupów poznańskich. Kronika miasta Poznania. R. IV. Z. 1.

4. **Kleczyński Jan.** Medal pamiątkowy pomnika Chopina. „Kurjer Warszawski" Nr. 66 z 7 marca 1926.

Z drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.